

Barbara Krysztopa-Czupryńska

ORCID: 0000-0003-2184-4109

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Poziom profesjonalizmu dyplomatów brytyjskich przysyłanych do Rzeczypospolitej w pierwszej połowie XVIII wieku¹

The Professionalism of British Diplomats Sent to the Polish–Lithuanian Commonwealth in the First Half of the 18th Century

Abstrakt

Niniejszy artykuł podejmuje problematykę profesjonalizmu brytyjskich dyplomatów akredytowanych przy drezdeńsko-warszawskim dworze Wettynów w pierwszej połowie XVIII w. Analiza skupia się na kwalifikacjach, kompetencjach oraz praktykach zawodowych posłów brytyjskich na tle ówczesnych relacji politycznych i dyplomatycznych między Wielką Brytanią a Rzeczpospolitą. Na podstawie badań materiałów archiwalnych, w tym korespondencji i raportów dyplomatycznych, wskazano, iż większość dyplomatów cechowała się wykształceniem humanistycznym oraz znajomością języków obcych. Jednakże ich ograniczona znajomość języka polskiego oraz brak gruntownej wiedzy o lokalnych uwarunkowaniach kulturowych

1 Artykuł powstał w wyniku badań prowadzonych w Londynie dzięki stypendium Fundacji z Brzezia Lanckorońskich na 2022 r.

i politycznych ograniczały możliwości efektywnej interakcji z miejscowymi elitami oraz prowadziły do stereotypowych i uproszczonych interpretacji sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej. Pomimo tych deficytów wspomniani dyplomaci wykorzystywali prestiż Wielkiej Brytanii do budowania kontaktów o charakterze politycznym i społecznym. Chociaż ich realny wpływ na wydarzenia wewnętrzne Rzeczypospolitej pozostawał ograniczony, odgrywali oni istotną rolę obserwatorów oraz źródeł wiarygodnych informacji dla rządu brytyjskiego.

Słowa kluczowe: brytyjscy dyplomaci, XVIII wiek, Rzeczpospolita Obojga Narodów

Abstract

This article addresses the professionalism of British diplomats accredited at the Dresden-Warsaw court of the Wettins in the first half of the 18th century. The analysis focuses on the qualifications, competencies, and professional practices of British envoys against the backdrop of contemporary political and diplomatic relations between Great Britain and the Polish–Lithuanian Commonwealth. Based on the examination of archival materials, including correspondence and diplomatic reports, it appears that most diplomats possessed a classical education and a good command of foreign languages. However, their limited proficiency in Polish and lack of a thorough understanding of local cultural and political conditions constrained their ability to interact effectively with local elites and led to stereotypical and oversimplified interpretations of the political situation in the Commonwealth. Despite these shortcomings, these diplomats leveraged the prestige of Great Britain to build political and social contacts. Although their real influence on internal events in the Commonwealth remained limited, they played a significant role as observers and reliable sources of information for the British government.

Keywords: British diplomats, 18th Century, Polish–Lithuanian Commonwealth

Do 1714 r. Europa Wschodnia pozostawała zasadniczo poza sferą istotnych zainteresowań brytyjskiej dyplomacji. Wyjątek stanowił jedynie region nadbałtycki, ważny ze względu na interesy handlowe. Sytuacja uległa zmianie wraz z objęciem brytyjskiego tronu przez Jerzego I, elektora Hanoweru – zainteresowanie Londynu przesunęło się wówczas na wschód Europy, a kwestia bezpieczeństwa elektoratu stała się jednym z filarów polityki brytyjskiej. Od tego momentu zagrożenie dla Wielkiej

Brytanii mogło nadejść nie tylko od strony morza, lecz także poprzez atak lądowy na terytorium Hanoweru².

W omawianym okresie Rzeczpospolita nie była postrzegana przez Londyn jako istotny partner polityczny. Jej sprawy interesowały Brytyjczyków jedynie w kontekście szerszych relacji z ich sojusznikami. Jerzy I i Jerzy II, jako elektorzy Hanoweru, traktowali Wettynów raczej jako elektorów saskich niż monarchów polskich, co determinowało charakter ich relacji³. Pomimo ogólnego braku zainteresowania Rzeczpospolitą dwa zagadnienia przyciągały uwagę brytyjskiej dyplomacji: Gdańsk jako ważny ośrodek handlu i miejsce zamieszkania znacznej kolonii brytyjskich kupców oraz sytuacja protestantów, zwłaszcza pochodzących z Wysp Brytyjskich. Londyn dążył do zabezpieczenia interesów handlowych oraz zapewnienia wolności wyznania swoim poddanym.

Celem artykułu jest ukazanie poziomu profesjonalizmu dyplomatów brytyjskich przysyłanych do Rzeczypospolitej w I połowie XVIII w. Analizie poddane zostały kwalifikacje, doświadczenie zawodowe oraz sposób reprezentowania interesów brytyjskich na tle realiów politycznych Rzeczypospolitej i Europy Środkowo-Wschodniej tego okresu. Artykuł ma na celu ocenę, w jakim stopniu brytyjscy dyplomaci spełniali ówczesne standardy profesjonalizmu oraz jak ich działania wpisywały się w szerszy kontekst polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii.

Zasadniczy korpus źródłowy niniejszego opracowania stanowią nieopublikowane, zachowane w formie rękopisów materiały przechowywane w zbiorach The National Archives w Londynie. Są to głównie raporty brytyjskich dyplomatów⁴, sporządzane w trakcie ich misji w Warszawie i adresowane do urzędników departamentu północnego⁵ oraz instrukcje

2 Aubrey Newman, "Two Countries, one Monarch. The Union England/Hanover as the Ruler's personal Problem", w *Die Personalunionen von Sachsen-Polen 1697–1763 und Hannover-England 1714–1837. Ein Vergleich*, red. Rex Rexheuser (Wiesbaden: Harrassowitz Verlag, 2005), 366; Brendan Simms, "Hanover in British Policy 1714–1783. Interests and Aims of the Protagonists", w *Die Personalunionen von...*, 313, 319.

3 Grzegorz Chomiczki, „Dyplomacja brytyjska wobec problemów politycznych Rzeczypospolitej (od wstąpienia na tron Jerzego I do zawarcia pokoju w Nystadt)”, w *Rzeczpospolita w dobie wielkiej wojny północnej*, red. Jadwiga Muszyńska (Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej 2001), 173–177.

4 The National Archives (dalej: NA), State Papers Foreign, Poland and Saxony (dalej: SP), 88; różne tomy z przedziału 17–51.

5 Do 1782 r. brytyjska polityka zagraniczna była prowadzona przez dwa departamenty – północny i południowy. Do kompetencji pierwszego należały relacje z Rzeczpospolitą, a także kontakty z Holandią, Skandynawią, państwami Rzeszy oraz Rosją. Sprawy dotyczące terytorium Wielkiej Brytanii również znajdowały się w gestii sekretarzy stanu. Dopiero w 1782 r. dokonano formalnego rozdziału kompetencji wewnętrznych i zagranicznych, powołując dwa odrębne urzędy: Foreign Office, odpowiedzialny za

poselskie, które nakreślały kierunki ich działań⁶. Archiwalia te dostarczają bogatego materiału do analizy.

W I połowie XVIII w. w wielu państwach europejskich podejmowano próby tworzenia instytucji edukacyjnych mających na celu przygotowanie młodzieży do służby dyplomatycznej. Jedną z najwcześniejszych i najtrwalszych inicjatyw tego rodzaju było założenie w 1701 r. w Rzymie przez ks. Pietra Garagniego, z inicjatywy papieża Klemensa XI, *Accademia dei Nobili Ecclesiastici*, która – pod zmodyfikowaną nazwą i z nieco zmienionym profilem – funkcjonuje do dziś⁷. Inne przedsięwzięcia miały przeważnie charakter efemeryczny. We Francji działalność *L'Académie politique* ograniczyła się do lat 1712–1719⁸; również instytucja powołana przez Fryderyka II w 1747 r., która miała kształcić dyplomatyczne kadry Prus, szybko zakończyła swoją działalność⁹. Na Wyspach Brytyjskich próbę instytucjonalnego kształcenia przyszłych dyplomatów podjęto w 1724 r., kiedy na uniwersytetach w Cambridge i Oksfordzie utworzono katedry zajmujące się nauczaniem historii współczesnej i języków obcych. Inicjatywa ta nie przyniosła jednak spodziewanych rezultatów i nie przełożyła się na trwałe uformowanie systemu edukacji dyplomatycznej¹⁰. Mimo licznych niepowodzeń władcy nie porzucali starań w tym zakresie, świadomi rosnącej roli profesjonalnej i wykwalifikowanej służby zagranicznej.

Zanim w Europie zaczęły działać bardziej trwałe ośrodki kształcące przyszłych dyplomatów, państwa często musiały polegać na osobach

całość polityki zagranicznej, oraz Home Office, który objął sprawy wewnętrzne, a także kwestie dotyczące Irlandii i kolonii. George Cornewall Lewis, *Essays on the administrations of Great Britain from 1783 to 1830*, red. Edmund Head (London: Longman, Green, Longman, Roberts, & Green, 1864), 31.

6 Np. Instrukcje dla Johna Dalrymple, hrabiego Staira, dwór św. Jakuba 9 XII 1709 (v.s.), NA, State Papers (dalej: SP) 104/209, 303–304; Instrukcje dla J. Scotta, 17 V 1711 (v.s.), NA, SP 104/215, 52–56; Instrukcje dla R. Vernona, dwór św. Jakuba 3 VII 1715 (v.s.), NA, Foreign Office, King's Letter Books (dalej: FO) 90/46, 27–31.

7 Ewa Sałkiewicz-Munnerlyn, „Historia Nuncjatury Apostolskiej w Polsce i rola nuncjusza w dyplomacji”, *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica* 23 (2019): 166–167.

8 Guy Thuillier, *La première école d'administration: l'Académie politique de Louis XIV* (Genève: Librairie DROZ S.A., 1996), 93–113; William James Roosen, *The Age of Louis XIV. The Rise of Modern Diplomacy* (Cambridge: Schenkman Publishing Co., 1976), 74.

9 Hamish M. Scott, „Prussia's Royal Foreign Minister. Frederick the Great and the Administration of Prussian Diplomacy”, w *Royal and Republican Sovereignty in Early Modern Europe. Essays in Memory of Ragnhild Hatton*, eds. Robert Oresko, G.C. Gibbs, H.M. Scott (Cambridge: Cambridge University Press, 1997), 524.

10 David Bayne Horn, *The British diplomatic service, 1689–1789* (Oxford: Oxford University Press, 1961), 130–132.

posiadających jedynie ogólne rozeznanie w sprawach międzynarodowych. W przypadku Wielkiej Brytanii posłowie reprezentujący koronę na obcych dworach dysponowali zróżnicowaną wiedzą o polityce europejskiej oraz różnym stopniem przygotowania praktycznego. Młodzi członkowie elit, aspirujący do kariery dyplomatycznej, zdobywali doświadczenie poprzez wyjazdy zagraniczne – zarówno w charakterze sekretarzy doświadczonych dyplomatów, jak i podczas prywatnych podróży edukacyjnych typu *Grand Tour*, popularnych wśród arystokracji¹¹. W konsekwencji brytyjska służba dyplomatyczna cechowała się dużym zróżnicowaniem pod względem kompetencji. Obok sprawnych i doświadczonych przedstawicieli funkcjonowali także niedoświadczeni dyletanci, którzy uzyskali stanowiska dzięki wsparciu wpływowych rodzin czy patronów. Dopiero rozwój nowoczesnych struktur państwowych w II połowie XVIII w. przyniósł stopniową profesjonalizację tego obszaru aparatu państwowego.

W omawianym okresie służba dyplomatyczna nie uchodziła za szczególnie prestiżową ścieżkę kariery wśród przedstawicieli angielskich elit. Ambitni i dobrze urodzeni Anglicy, aspirujący do odgrywania roli w życiu publicznym, zdecydowanie częściej kierowali swoje aspiracje ku krajowym urzędom i stanowiskom politycznym, które postrzegano jako znacznie bardziej wpływowe i opłacalne niż posady zagraniczne¹². Odmierna była sytuacja Szkotów, którzy – ze względu na relatywne zapóźnienie instytucjonalne i ograniczone możliwości awansu na północy – chętniej decydowali się na karierę w służbie dyplomatycznej. W warunkach dominacji Anglików w administracji centralnej posady zagraniczne stanowiły dla nich nie tylko szansę na awans społeczny, ale przede wszystkim na poprawę sytuacji materialnej, a utrata stanowiska poselskiego bywała dla wielu szkockich dyplomatów doświadczeniem destabilizującym ich pozycję życiową¹³.

W tym kontekście nie dziwi fakt, że nominacje na stanowiska poselskie nie zawsze spotykały się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony wyznaczonych kandydatów. Choć formalnie istniała możliwość odmowy objęcia misji, wiązało się to z ryzykiem usunięcia ze służby dyplomatycznej, co mogło zamknąć drogę do dalszej kariery publicznej. Pomiędzy licznymi trudnościami wynikającymi z konieczności długotrwałego

11 Jeremy Black, *British Diplomats and Diplomacy, 1660–1800* (Exeter: University of Exeter Press, 2001), 32.

12 Horn, *The British diplomatic*, 85–86.

13 Karl Schweizer, "Scotsmen and the British Diplomatic Service, 1714–1789", *International Review of Scottish Studies* 8 (1978): 123–124.

przebywania poza granicami kraju – takich jak obciążenia finansowe, izolacja od środowiska politycznego metropolii czy trudy życia w niekiedy niesprzyjających warunkach klimatycznych i społecznych – wielu Brytyjczyków decydowało się na objęcie placówek zagranicznych. Kariera dyplomatyczna, choć wymagająca, była postrzegana jako istotny etap w rozwoju zawodowym, który – przy odpowiednim połączeniu kompetencji, talentu i korzystnych okoliczności – mógł prowadzić do awansu społecznego oraz objęcia prestiżowych stanowisk administracyjnych lub parlamentarnych na Wyspach Brytyjskich¹⁴.

Najbardziej atrakcyjnymi miejscami służby były metropolie takie jak Paryż, Wiedeń czy Haga. O ich popularności decydowały zarówno wysokie standardy życia, dostęp do życia towarzyskiego i kulturalnego, jak i polityczne znaczenie państw-gospodarzy w architekturze europejskiego ładu międzynarodowego. Posłowie akredytowani w tych ośrodkach mieli szansę odegrać realną rolę w kształtowaniu polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii, co w przypadku skutecznej działalności mogło zaowocować powrotem do kraju z wyraźnie wzmocnioną pozycją. Znacznie mniej pożądana była misja w Petersburgu, gdzie trudne warunki klimatyczne oraz sztywne i nieprzychylnie relacje dworskie stanowiły poważne wyzwanie. Mimo to wzrastająca pozycja Imperium Rosyjskiego, zwłaszcza w regionie Morza Bałtyckiego, a także brytyjskie zainteresowanie rosyjskimi surowcami niezbędnymi do rozwoju floty, nadawały tej placówce strategiczne znaczenie i czyniły ją areną potencjalnych sukcesów zawodowych. Z kolei stanowiska w państwach włoskich, choć politycznie drugorzędne, cieszyły się powodzeniem wśród tych przedstawicieli dyplomacji, którzy preferowali spokojniejszy tryb życia i nie aspirowali do eksponowanych ról w centrum polityki zagranicznej. Dla wielu były to wygodne synekury, nierzadko zajmowane z zadowoleniem przez długie lata¹⁵.

Do najmniej pożądanых przez brytyjskich dyplomatów placówek należały stanowiska na dworach, które nie stwarzały realnych możliwości wykazania się umiejętnościami negocjacyjnymi ani wywarcia wpływu na istotne procesy polityczne w Europie. Przykładem były liczne małe dwory niemieckie, mające marginalne znaczenie w układzie sił ówczesnej polityki międzynarodowej. Pomimo formalnej rangi poselstw w praktyce placówki te ograniczały się często do pełnienia funkcji czysto

14 Black, *British Diplomats*, 23.

15 Paweł Hanczewski, *Dyplomacja brytyjska w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1748–1756. Misje w Berlinie, Dreźnie, Petersburgu i Wiedniu* (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2001), 43–44.

reprezentacyjnych i ceremonialnych, bez większego znaczenia dla strategicznych interesów Wielkiej Brytanii. Również poselstwo w Sztokholmie nie cieszyło się popularnością – surowy klimat Skandynawii wpływał niekorzystnie na zdrowie i samopoczucie posłujących, a sama Szwecja, tracąc stopniowo pozycję mocarstwową po wojnie północnej, przestawała być priorytetem w brytyjskiej polityce zagranicznej¹⁶. Jeszcze za mniej atrakcyjny dla dyplomatów z kręgu kultury zachodnioeuropejskiej uchodził Konstantynopol. Choć strategicznie istotny z uwagi na położenie Imperium Osmańskiego, dwór sułtański był postrzegany jako kulturowo odległy, a dla wielu chrześcijańskich posłów doświadczenie funkcjonowania w odmiennej cywilizacji muzułmańskiego Wschodu stanowiło wyzwanie przekraczające granice komfortu osobistego i zawodowego.

Szczególnym przypadkiem była placówka przy dworze drezdeńsko-warszawskim, gdzie złożony charakter misji – obejmującej jednocześnie Saksonię i Rzeczpospolitą – wiązał się z dużym obciążeniem logistycznym i fizycznym. Brytyjscy posłowie preferowali pobyt w Saksonii, atrakcyjniejszej pod względem infrastruktury, kultury i zaplecza ekonomicznego. Pełna realizacja obowiązków dyplomatycznych wymagała jednakże regularnych podróży do Warszawy, a także – co budziło szczególną niechęć – wyjazdów na Litwę, zwłaszcza do Grodna, gdzie co pewien czas odbywały się sejmy. Warunki podróży – zły stan dróg, prymitywne środki transportu i długa trasa – czyniły te obowiązki wyjątkowo uciążliwymi. Dla niektórych posłów była to wręcz traumatyczna część misji¹⁷. Niektórzy posłowie spędzali w drodze wiele setek godzin. Dobitym przykładem jest doświadczenie Jamesa Scotta, który podczas swojej pierwszej misji na dworze drezdeńsko-warszawskim w ciągu zaledwie dwóch lat przebył ponad 2 tysiące mil angielskich (ponad 3200 km)¹⁸. W realiach osiemnastowiecznej Europy, przy istniejącym stanie infrastruktury drogowej i dostępnych środkach transportu, było to przedsięwzięcie wymagające

16 Zbigniew Anusik, „Problemy życia codziennego na placówce dyplomatycznej w końcu XVIII wieku”, w *Między Barokiem a Oświeceniem. Radości i troski dnia codziennego*, red. Stanisław Achremczyk (Olsztyn: Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, 2006), 115–116.

17 G. Woodward do G. Tilsona, Warszawa 2 VII 1729, Grodno 8 IX 1729, NA, SP 88/35; G. Woodward do G. Tilsona, Grodno 12 X 1729, NA, SP 88/37.

18 Na podstawie rachunku zamieszczonego w księgach skarbowych można prześledzić z grubsza trasę, którą w tym okresie przemierzył Szkot. Wiodła ona z Drezna do Warszawy, stamtąd do Gdańska, skąd poseł wyruszył przez Berlin do Meklemburgii; z Meklemburgii Scott udał się do Lichtenburga, po czym powrócił do Drezna, by ponownie odwiedzić stolicę Polski. *Calendar of Treasury Books*, vol. 29: 1714–1715, red. William A. Shaw, F.H. Slingsby (London: Her Majesty's Stationery Office, 1957), 172–173.

znacznego wysiłku fizycznego i psychicznego, co dodatkowo obniżało atrakcyjność tej placówki w oczach brytyjskich elit dyplomatycznych¹⁹.

W procesie nominacji poselskich istotną rolę odgrywały zarówno ranga danej placówki, jak i charakter zadań, jakie miały zostać powierzone konkretnemu dyplomacie. Z punktu widzenia dworu św. Jakuba kluczowe znaczenie miały przedstawicielstwa w Paryżu, Hadze i Madrycie – stolice te odgrywały centralną rolę w europejskiej polityce, a ich znaczenie w brytyjskiej strategii dyplomatycznej nie podlegało dyskusji. Z tego względu obsadzanie tych placówek wymagało sięgania po kandydatów o wysokich kompetencjach, doskonałym przygotowaniu merytorycznym oraz doświadczeniu, które gwarantowało skuteczne reprezentowanie interesów korony. Wysyłanie osób niedoświadczonych czy pozbawionych politycznego wyczucia było w takich przypadkach niedopuszczalne²⁰.

Brytyjski korpus dyplomatyczny funkcjonował, opierając się na sformalizowanej hierarchii rang poselskich, z których każda wiązała się z określonym poziomem wynagrodzenia zasadniczego. Najwyższe stawki przysługiwały ambasadorom, których uposażenie wynosiło zazwyczaj 100 funtów tygodniowo lub, rzadziej, 10 funtów dziennie. Posłowie nadzwyczajni i pełnomocni otrzymywali 8 funtów dziennie, natomiast posłowie nadzwyczajni bez pełnomocnictw – 5 funtów. W przypadku ministrów stawkiienne mieściły się w przedziale od 5 do 3 funtów. Rezydentom wypłacano zazwyczaj 3 funty dziennie, natomiast sekretarze dostawali 2 funty dziennie²¹. Poza wynagrodzeniem zasadniczym dyplomaci otrzymywali środki dodatkowe (*extraordinaries*), które przyznawano w zależności od zajmowanej rangi oraz charakteru misji i specyfiki dworu, przy którym pełnili służbę²². Szczególną kategorię stanowiły tzw.

19 Już sam proces przygotowań do wyjazdu stanowił dla dyptomatów źródło obciążenia psychicznego. Podróżni zmuszeni byli podążać za przemieszczającym się dworem, co wymagało nie tylko elastyczności, lecz także sprawności organizacyjnej i szybkiego reagowania. Szczególnie kłopotliwe okazywało się zapewnienie odpowiedniego taboru – z uwagi na wysokie zapotrzebowanie konie potrzebne do podróży były trudne do zdobycia. Ich wynajem wiązał się zazwyczaj z długim czasem oczekiwania, wymagającym zarówno cierpliwości, jak i nieustannej gotowości do działania. G. Woodward do G. Tilsona, Dreżno 12 III 1729, G. Woodward do Ch. Townshenda, Dreżno 26 IV 1729, Grodno 8 IX 1729 (NA, SP) 88/35; G. Woodward do G. Tilsona, Dreżno 16 VIII 1730 (NA, SP) 88/37.

20 Hanczewski, *Dyplomacja brytyjska*, 44–47.

21 Identyczne stawki wynagrodzenia przewidziane były zarówno dla sekretarzy etatowych towarzyszących posłom, jak i dla sekretarzy pełniących funkcję jedynych przedstawicieli dyplomatycznych Wielkiej Brytanii przy danym dworze.

22 Zgodnie z ustaleniami Horna roczny dodatek przysługujący posłowi nadzwyczajnemu rezydującemu w Lizbonie wynosił 300 funtów, natomiast w przypadku przedstawiciela

extra extraordinaries – nieregularne wypłaty, których wysokość i częstotliwość uzależnione były od zapotrzebowania zgłaszanego przez posła. Środki te przeznaczano na pokrycie kosztów związanych m.in. z utrzymaniem zaprzęgu, podróżami służbowymi, działaniami o charakterze nieformalnym, a także na gratyfikacje dla informatorów i nieoficjalnych współpracowników, których lojalność często pozyskiwano za pośrednictwem darów lub wsparcia finansowego²³. Spośród kilkunastu brytyjskich dyplomatów delegowanych w I połowie XVIII w. na drezdeńsko-warszawski dwór Wettynów, tylko jeden posiadał rangę ambasadora²⁴, podczas gdy zdecydowaną większość stanowili posłowie nadzwyczajni²⁵.

Placówka drezdeńsko-warszawska, choć klasyfikowana jako misja drugorzędna, nie była traktowana przez Brytyjczyków jako całkowicie nieistotna. W rzeczywistości, zważywszy na geopolityczne położenie Rzeczypospolitej, była to przestrzeń wymagająca umiejętnej i kompetentnej obecności dyplomatycznej. Analiza biogramów brytyjskich wysłanników akredytowanych przy dworze Wettynów wskazuje, że do misji tej najczęściej delegowano osoby zorientowane w sytuacji regionu, z doświadczeniem w służbie zagranicznej, z biegłą znajomością języków obcych. Dobrym przykładem takiego profilu dyplomaty był anglikański duchowny – późniejszy biskup Londynu – John Robinson, który w 1702 r. objął stanowisko posła nadzwyczajnego przy Augustie II²⁶. W momencie otrzymania listów uwierzytelniających posiadał już wieloletnie doświadczenie w służbie zagranicznej – wcześniej przez niemal dwie dekady pełnił funkcje dyplomatyczne w Szwecji, rozpoczynając jako kapelan angielskiej ambasady w Sztokholmie, a następnie – wobec absencji posła Philipa Warwicka²⁷ – pełniąc obowiązki rezydenta, a potem posła

tej samej rangi delegowanego do Petersburga suma ta była podwojona. David Bayne Horn, "The Cost of the Diplomatic Service, 1747–52", *The English Historical Review* 43/172 (1928): 606.

23 *Ibidem*, 606–611.

24 Był to Charles Whitworth, późniejszy baron Whitworth, który przybył na dwór Augusta II w 1711 r. David Bayne Horn, *British Diplomatic Representatives, 1689–1789* (London: Royal Historical Society, 1932), 88.

25 Barbara Krysztopa-Czupryńska, *Rzeczpospolita w oczach dyplomatów brytyjskich w pierwszej połowie XVIII wieku* (Olsztyn: Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Olsztynie, 2013), 393–396.

26 J. Robinson do Ch. Hedgesa, Sztokholm 27 XII 1702, NA, State Papers, Sweden 95/15, f. 234r-234v.

27 Philip Warwick był posłem w Szwecji w latach 1680–1683. Sven-Erik Åström, *From Stockholm to St. Petersburg: Commercial Factors in the Political Relations between England and Sweden, 1675–1700* (Helsinki: Finnish Historical Society, 1962), 36–43.

nadzwyczajnego²⁸. Z kolei Francis Palmes, irlandzkiego pochodzenia generał-lejtnant, wysłany na dwór Augusta II w 1718 r. w randze posła nadzwyczajnego i pełnomocnego, był już wówczas dyplomatą o uznanym dorobku, mającym za sobą szereg misji m.in. do Austrii, Prus, Sabaudii, Brunshwiku-Lüneburga czy Zjednoczonych Prowincji²⁹. Placówka w Saksonii nie była debiutem dyplomatycznym również dla stosunkowo młodych przedstawicieli korony brytyjskiej, takich jak Edward Finch i George Woodward. Finch, pochodzący z arystokratycznej rodziny (jego ojciec był hrabią Nottingham i Winchilsea), zanim trafił na dwór Augusta II, zdobywał doświadczenie jako minister pełnomocny na sejmie Rzeszy³⁰. Woodward z kolei, zanim objął stanowisko rezydenta w Dreźnie w 1728 r., w latach 1726–1727 odbył służbę jako sekretarz brytyjskiej misji dyplomatycznej w Wiedniu³¹. Nawet James Scott, który pojawił się w Dreźnie w 1711 r. bez większego obycia dyplomatycznego, nie był pozbawiony podstawowego przygotowania – legitymował się zarówno dobrą znajomością języków, jak i doświadczeniem zdobytym podczas pracy na dworze elektora hanowerskiego. Mimo odwołania ze stanowiska w 1715 r. (wskutek zmiany ekipy rządzącej po śmierci królowej Anny) zdołał wywiązać się z powierzonych mu obowiązków z dużą starannością³². Wyjątkiem od tej reguły był baronet Richard Vernon, który objął placówkę po zdymisjonowanym Jamesie Scotcie. Braki w jego przygotowaniu dyplomatycznym były widoczne w przesyłanych do Londynu raportach, które znacząco odbiegały poziomem od obszernych i merytorycznie bogatych depesz jego poprzednika. Korespondencja Vernona była uboga w treść i pozbawiona stylu – cech, które charakteryzowały pisma Scotta, znanego z klarowności wywodu oraz trafnych, niekiedy

28 June Milne, "The Diplomacy of Dr. John Robinson at the Court of Charles XII of Sweden, 1697–1709", *Transactions of the Royal Historical Society* 30 (1948): 75–93.

29 *Report on the Manuscripts of Lord Polwarth, Preserved at Mertoun House, Berwickshire*, vol. 1 (London: His Majesty's Stationery Office, 1911), 563; *The House of Commons, 1690–1715*, vol. 5: *Members O–Z*, red. Eveline Cruickshanks, Stuart Handley, David W. Hayton (Cambridge: Cambridge University Press, 2002), 78–79.

30 Lewis Namier, John Brooke, *The House of Commons, 1754–1790*, Vol. 3: *Members K–Y* (London: His Majesty's Stationery Office, 1964), 424; Andrew C. Thompson, *Britain, Hanover and the Protestant Interest, 1688–1756* (Woodbridge: The Boydell Press, 2006), 103–104.

31 NA, State Papers Domestic, George II 36/5, f. 214v–215.

32 Queensberry do J. Scotta, Whitehall 8 V 1711 (v.s.), NA, State Papers Foreign, Entry Books 104/121, f. 76r–76v; Grzegorz Chomicki, „Dole i niedole brytyjskiego dyplomaty. O karierze Jamesa Scotta i jego misjach w Saksonii, Rzeczypospolitej i Gdańsku”, w *Gospodarka, społeczeństwo, kultura w dziejach nowożytnych. Studia ofiarowane Pani Profesor Marii Boguckiej*, red. Andrzej Karpiński, Edward Opaliński, Tomasz Wiślicz (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2010), 62–66.

ironicznych, porównań³³. Przypadek ten pokazuje, że choć zasadą było delegowanie do Drezna i Warszawy kompetentnych i przygotowanych dyplomatów, to jednak nie każda nominacja spełniała te kryteria w praktyce.

Mimo że zarówno Drezno, jak i Warszawa – jak wcześniej ustalono – nie należały do priorytetowych ośrodków zainteresowania brytyjskiej dyplomacji, dwór Wettynów odwiedzali również posłowie o znaczących nazwiskach i ugruntowanej pozycji w europejskiej polityce. Do tej kategorii można zaliczyć takich dyplomatów, jak Thomas Robinson, Charles Whitworth, John Dalrymple, hrabia Stair, oraz Luke Schaub. Charles Mordaunt, hrabia Peterborough – prominentny polityk i dowódca wojskowy – również został wyznaczony do misji dyplomatycznej przy dworze Augusta II, otrzymując stosowne listy uwierzytelniające. Misja ta jednak nie doszła do skutku, gdyż Mordaunt ostatecznie nie udał się do Drezna³⁴. John Dalrymple, przybywając z misją do Warszawy na początku 1710 r., był już postacią rozpoznawalną na arenie międzynarodowej. Jego nazwisko było znane dzięki odwadze, jaką wykazał się jako oficer kawalerii w czasie wojny o sukcesję hiszpańską. Oprócz walorów wojskowych wyróżniały go także umiejętności niezbędne w służbie dyplomatycznej: ogłada towarzyska, elokwencja i dar zjednywania sobie ludzi. Między innymi te przymioty zadecydowały o tym, że królowa Anna powierzyła mu funkcję dyplomatyczną. Dalrymple wywarł tak silne wrażenie na Augustie II, iż monarcha postanowił uhonorować go wybiciem okolicznościowego medalu³⁵.

W omawianym okresie jedynym cudzoziemcem, który objął stanowisko posła brytyjskiego w Rzeczypospolitej, był urodzony w Bazylei Luke Schaub. Politycy londyńscy z pewną rezerwą odnosili się do powierzania reprezentacji interesów korony osobom niebędącym poddanymi brytyjskimi, co wynikało zarówno z tradycyjnej nieufności wobec osób spoza brytyjskiego kręgu kulturowego, jak i z przekonania, że własne zaplecze kadrowe dostarcza wystarczającej liczby odpowiednio wykwalifikowanych kandydatów. Warto jednak pamiętać, że decyzje o obsadzie

33 Raporty Vernona z okresu jego misji na dworze Augusta II znajdują się w tomach 23–25 serii *State Papers Foreign: Saxony-Poland* w The National Archives w Londynie (NA, SP 88/23, SP 88/24, SP 88/25).

34 Renaud Przezdziecki, *Diplomatic ventures and adventures. Some experiences of British Envoys at the Court of Poland* (London: Polish Research Centre, 1953), 163–166.

35 G. Mackenzie do Queensberry, Lipsk 1 II 1711, NA, SP 88/18, cz. II, f. 322v; John Murray Graham, *Annals and Correspondence of the Viscount and the First and Second Earls of Stair*, vol. 1 (Edinburgh–London: William Blackwood and Sons, 1875), 225–241; Henry Morse Stephens, “Dalrymple, John”, w *Dictionary of National Biography* (dalej: DNB), vol. 13: *Craik – Damer*, red. Leslie Stephen (London: Smith, Elder, & Co., 1888), 421.

stanowisk dyplomatycznych należały formalnie do kompetencji monarchy, choć w praktyce były one często podejmowane w porozumieniu z jego najbliższym otoczeniem politycznym, w tym z doradcami i ministrami wpływającymi na kształt polityki zagranicznej. Schaub, który przybył do Polski pod koniec 1730 r., był już wcześniej w pełni włączony w struktury brytyjskiej dyplomacji – dekadę wcześniej przeszedł proces naturalizacji i otrzymał z rąk Jerzego I tytuł szlachecki. O jego nominacji przesądziły rozległe doświadczenie zawodowe oraz dobre rozeznanie w realiach politycznych Europy kontynentalnej, jak również biegła znajomość języków obcych, które czyniły go kandydatem szczególnie predestynowanym do pełnienia funkcji w regionie Europy Środkowo-Wschodniej³⁶. Również Charles Whitworth³⁷ i Thomas Robinson³⁸ pojawili się na dworze Wettyna już jako uznani i doświadczeni dyplomaci, posiadający bogaty dorobek w służbie zagranicznej oraz szeroką sieć kontaktów wśród europejskich elit politycznych. Ich obecność w Dreźnie i Warszawie miała charakter incydentalny – realizowali konkretne zadania o ograniczonym czasie trwania, po czym oddelegowywano ich na placówki uznawane przez Londyn za strategicznie istotniejsze.

Zdarzało się, że przed posłami stawiano zadanie prowadzenia równoległych misji wobec dwóch suwerenów, co stanowiło szczególne wyzwanie dyplomatyczne. O ile sytuacja ta nie nastręczała większych trudności w przypadku monarchów pozostających w sojuszu lub neutralnych wobec siebie, o tyle w przypadku władców będących stronami konfliktu wymagała ona od wysłannika wyjątkowego kunsztu, elastyczności i taktownego manewrowania między sprzecznymi interesami. Tego rodzaju skomplikowaną misję powierzono Johnowi Robinsonowi, który na początku 1703 r. przybył do Gdańska, wyposażony w listy uwierzytelniające zarówno do Augusta II, jak i – wciąż pełniąc obowiązki poselskie – wobec Karola XII. Sytuację dodatkowo komplikował fakt, iż w tym czasie monarcha szwedzki przebywał na terytorium Rzeczypospolitej, prowadząc działania wojenne przeciwko Sasom. Robinson, poza próbą

36 Schaub pozostawał w bliskich relacjach z Karlem Heinrichem von Hoymem, który na początku lat 30. XVIII w. odgrywał kluczową rolę na dworze drezdeńskim. Harrington do L. Schaub, Whitehall 10 XI 1730 (v.s.), NA, SP 88/38; William Prideaux Courtney, "Schaub, Sir Luke", w *DNB*, vol. 50: *Russen – Scobell*, red. Sidney Lee (London: Smith, Elder, & Co., 1897), 412; Black, *British Diplomats*, 26; Hanczewski, *Dyplomacja brytyjska*, 44.

37 Janet M. Hartley, *Charles Whitworth: Diplomat in the Age of Peter the Great* (London-New York: Routledge, 2002); Krysztopa-Czupryńska, *Rzeczpospolita w oczach*, 402.

38 Gerald le Grys Norgate, "Robinson, Thomas", w *DNB*, vol. 49: *Robinson – Russell*, red. Sidney Lee (London: Smith, Elder, & Co., 1897), 47–49; Krysztopa-Czupryńska, *Rzeczpospolita w oczach*, 404–405.

mediacji w konflikcie między oboma władcami, musiał umiejętnie balansować pomiędzy dwoma ośrodkami władzy, aby nie narazić się na zarzut stronnictwa³⁹. Już pierwsze dni jego misji ujawniły praktyczne trudności z tym związane. Zgodnie z protokołem dyplomatycznym po przybyciu na miejsce poselstwa należało niezwłocznie powiadomić odpowiedniego ministra oraz wystąpić o wyznaczenie audiencji powitalnej. Tymczasem Robinson po przybyciu do Gdańska stwierdził, że August II przebywa w Prusach Królewskich, natomiast Karol XII znajduje się na południe od Warszawy. Polski monarcha, uprzedzony przez swojego przedstawiciela w Londynie o planowanym poselstwie angielskiego duchownego, wystosował do Robinsona zaproszenie na spotkanie. Postawiło to wysłannika królowej Anny Stuart w niezręcznej sytuacji, zmuszając go do powołania się na otrzymane instrukcje – zgodnie z którymi miał rozpocząć misję od konsultacji z posłem holenderskim Johanem Haersolte van Cranenburgiem, mającym współpracować z Anglikiem w działaniach na rzecz przywrócenia pokoju w regionie, oraz od spotkania z królem Szwecji – co posłużyło za pretekst do opóźnienia audiencji. Na szczęście Wettyn odniósł się ze zrozumieniem do niezręcznego położenia angielskiego dyplomaty. Był świadom wieloletniego pobytu Robinsona w otoczeniu Karola XII oraz jego dotychczasowych powiązań z dworem szwedzkim. Mimo to wyraził nadzieję, że poseł zachowa bezstronność i rzetelnie wypełni powierzoną mu misję. I rzeczywiście – Anglik zdołał zachować profesjonalny dystans, skutecznie oddzielając osobiste sympatie od obowiązków służbowych, choć nie ulega wątpliwości, że młody Karol XII wywierał na nim duże wrażenie. Świadczy o tym m.in. relacja samego dyplomaty, który z dumą informował sekretarza stanu o zaszczycie, jaki spotkał jego małżonkę – monarcha szwedzki poświęcił jej bowiem aż pół godziny rozmowy, co Robinson interpretował jako wyraz szczególnej łaski i dowód osobistego uznania. Jak twierdził, żaden inny cudzoziemiec nie doświadczył podobnego wyróżnienia ze strony Karola XII⁴⁰. Ostatecznie do pierwszego oficjalnego spotkania między angielskim posłem a Augustem II doszło dopiero po upływie czterech miesięcy⁴¹.

W badanym okresie jedynie trzech szkockich dyplomatów reprezentowało Wielką Brytanię na drezdeńsko-warszawskim dworze Wettynów:

39 Barbara Krysztopa-Czupryńska, „Rzeczpospolita w wielkiej wojnie północnej w świetle relacji Johna Robinsona (1703–1707)”, w *Polska wobec wielkich konfliktów w Europie. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV–XVIII wieku*, red. Ryszard Skowron (Kraków: Societas Vistulana, 2009), 91–92.

40 J. Robinson do Ch. Hedgesa, Gdańsk 17 II 1703, 21 II 1703 (NA, SP) 95/15, f. 254v, f. 252v; J. Robinson do R. Harleya, Lipsk 15/26 II 1707, NA, SP 88/17, f. 148r.

41 J. Robinson do Ch. Hedgesa, Warszawa 19 VI 1703 (NA, SP) 95/15, f. 305.

John Dalrymple, lord Stair⁴², George Mackenzie oraz James Scott. Warto jednak odnotować, że dwaj ostatni pełnili funkcje o ograniczonym prestiżu w ramach brytyjskiego korpusu dyplomatycznego. Scott, choć podczas swojej pierwszej misji w latach 1711–1715 występował w randze posła nadzwyczajnego, to przy ponownej nominacji na placówkę drezdeńsko-warszawską w 1719 r. nie otrzymał żadnej oficjalnej rangi dyplomatycznej. Niewykluczone, że odmowa nadania Jamesowi Scottowi formalnej rangi dyplomatycznej w 1719 r. wynikała z pierwotnego założenia, iż jego misja w Dreźnie i Warszawie miała mieć charakter krótkoterminowy, ograniczony do kilku miesięcy. Gdy jednak pobyt posła uległ przedłużeniu, Scott zaczął zabiegać o nadanie mu rangi porównywalnej z pozycją, jaką na dworze Augusta II cieszyli się inni ministrowie obcych państw, argumentując, że jest to niezbędne dla skutecznego wykonywania powierzonych mu zadań⁴³. Z kolei Mackenzie objął stanowisko sekretarza poselstwa, co oznaczało rolę podporządkowaną i pozbawioną samodzielności⁴⁴. Niełatwo jednoznacznie rozstrzygnąć, czy była to jedynie kwestia przypadkowego rozdziału funkcji, czy też wyraz dominującego w brytyjskim establishmentie politycznym przekonania, iż osoby szkockiego pochodzenia gotowe są akceptować mniej eksponowane stanowiska oraz niższe uposażenia – które z kolei mogłyby być nie do przyjęcia dla kandydatów angielskich. Tu warto nadmienić, że Scott bardzo cenił funkcję, którą piastował. Kiedy został poinformowany o planowanym odwołaniu

42 Misja lorda Staira trwała zaledwie 3 miesiące. Listy akredytacyjne dla Staira, dwór św. Jakuba 9 XII 1709 (NA, SP) 104/209, s. 307–308; listy odwołujące dla Staira, dwór św. Jakuba 18 IV 1710, NA, SP 104/214, 25–26; H. Boyle do Staira, Whitehall 27 I 1710 (v.s.); 21 IV 1710 (v.s.) (NA, SP) 104/121, k. 3v, k. 18v.

43 Instrukcje poselskie dla J. Scotta, dwór św. Jakuba 8 XII 1719 (v.s.), instrukcje dodatkowe dla J. Scotta, dwór św. Jakuba 8 XII 1719 (v.s.) (NA, FO) 90/46, 58–66; J. Scott do G. Tilsona, Drezno 10 IX 1721, NA, SP 88/28; J. Robethon do Polwartha, dwór św. Jakuba 8/19 I 1720, w *Report on the Manuscripts*, vol. 2 (London, 1916), 434.

44 Queensberry do G. Mackenziego, Whitehall 20 IV 1711 (v.s.) (NA, SP) 104/121, k. 74. Mackenzie przybył do Polski jako sekretarz Staira, a po jego wyjeździe przejął tymczasowo obowiązki poselskie. Sekretarz stanu Henry St John wstrzeźliwie ocenił jego kompetencje: “The Queen has a secretary called Mackenzie, now with the King of Poland. I hear that he is a good honest man, but indeed his talents do not seem to be very great. However, you will be able to make some use of him”. H. St John do J. Scotta, 8 V 1711, w *Letters and Correspondence, Public and Private, of the Right Honorable Henry St. John, Lord Visc. Bolingbroke; during the Time He was Secretary of State to Queen Anne*, vol. 1, red. Gilbert Parke (London: G. G. and J. Robinson, 1798), 205. Zgoła inaczej postrzegał jego przydatność i talenty James Scott, który poznał go osobiście oraz miał okazję z nim współpracować na placówce drezdeńsko-warszawskiej. Podkreślał jego pracowitość, oddanie służbie królewskiej, znajomość realiów polityki środkowo-europejskiej oraz języków. J. Scott do H. St Johna, Drezno 11 VIII 1711, 28 III 1712, NA, SP 88/20.

z placówki drezdeńsko-warszawskiej, w korespondencji skierowanej do podsekretarza stanu George'a Tilsona wyrażał głębokie rozczarowanie. Podkreślał, że decyzja ta stanowi dla niego dotkliwy cios, ponieważ nie dysponuje prywatnym majątkiem, a pełniona funkcja stanowiła podstawowe źródło utrzymania jego rodziny⁴⁵.

Jednym z podstawowych kryteriów kwalifikujących kandydatów do służby zagranicznej była biegłość językowa⁴⁶. Szczególne znaczenie przypisywano znajomości języka francuskiego, który w XVIII w. pełnił funkcję *lingua franca* europejskiej dyplomacji. Brytyjcy posłowie wysyłani do Drezna i Warszawy, najczęściej władający kilkoma językami obcymi, musieli swobodnie posługiwać się niemieckim bądź francuskim, aby móc skutecznie prowadzić rozmowy na dworze Wettynów. Przykładowo James Scott oraz Thomas Villiers wykorzystywali francuski także w korespondencji z Londynem, co świadczy o ich wysokim stopniu zaawansowania językowego. Na dworze drezdeńsko-warszawskim szczególnie istotna była również znajomość łaciny, uznawanej wciąż za język elit politycznych i intelektualnych Europy Środkowo-Wschodniej. Po pierwsze, mimo że zarówno monarchowie brytyjscy z dynastii hanoverskiej, jak i Wettynowie posługiwali się na co dzień niemieckim, oficjalna korespondencja między nimi odbywała się właśnie po łacinie⁴⁷. Po drugie, łacina była niezbędna w procesie opracowywania materiałów informacyjnych – diariusze sejmowe, dokumenty urzędowe czy pisma pozyskiwane przez brytyjskich dyplomatów z reguły tłumaczono z polskiego na łacinę przed ich przesłaniem do Londynu. Chociaż przekładu najczęściej dokonywali sekretarze posłów lub wynajmowani tłumacze, dyplomaci musieli wykazywać się zdolnością zrozumienia treści przekazów. Po trzecie, łacina odgrywała w Rzeczypospolitej rolę uniwersalnego środka porozumiewania się, umożliwiając komunikację między przedstawicielami różnych nacji. Edward Finch, minister pełnomocny Jerzego I przy dworze Augusta II w latach 1725–1727, podkreślał, że łacina była najczęściej używanym językiem obcym w państwie polsko-litewskim⁴⁸.

45 J. Scott do G. Tilsona, Warszawa 23 II 1715, NA, SP 88/22.

46 Francuski dyplomata i teoretyk sztuki dyplomatycznej François de Callières, autor wpływowego traktatu *De la manière de négocier avec les souverains* (1716), podkreślał, że osoby pełniące służbę zagraniczną w imieniu króla Francji powinny władać językiem niemieckim, włoskim, hiszpańskim oraz łaciną. François de Callières, *The Art of Diplomacy*, red. Maurice A. Keens-Soper, Karl W. Schweizer (New York: Leicester University Press–Holmes and Meier, 1983), 98.

47 G. Woodward do G. Tilsona, Warszawa 1 XI 1730, NA, SP 88/37.

48 E. Finch do Ch. Townshenda, Warszawa 2/13 II 1726 oraz dołączone do listu tłumaczenia, NA, SP 88/32.

Tendencja ta znajdowała odzwierciedlenie również w dokumentach pisanych, które często zawierały łacińskie wtrącenia. George Woodward nie negował jej powszechności, ale zwracał uwagę na trudności wynikające z wymowy – jego zdaniem szlachta polska posługiwała się łaciną z nietypowym akcentem, co komplikowało komunikację⁴⁹. Jeszcze bardziej krytyczny był Villiers, którego raził niski poziom poprawności językowej w oficjalnych dokumentach. W jego ocenie nawet osoby, po których należało oczekiwać biegłości w łacinie, nieprawdopodobnie kaleczyły ten język⁵⁰. Jednocześnie obecność łaciny w życiu publicznym Rzeczypospolitej stanowiła dla Brytyjczyków istotne ułatwienie, zwłaszcza że język polski okazywał się dla nich wyjątkowo wymagający, co sami otwarcie przyznawali⁵¹.

Podsumowując, należy stwierdzić, że brytyjscy dyplomaci działający w Polsce w pierwszej połowie XVIII w. prezentowali generalnie poprawny poziom profesjonalizmu, odpowiadający standardom epoki. Większość z nich stanowiły osoby wykształcone, zazwyczaj władające kilkoma językami, w tym łaciną – językiem wciąż powszechnie używanym w oficjalnej korespondencji oraz w debatach politycznych polsko-litewskich elit. Znajomość języka polskiego była wśród nich jednak znikoma, co często ograniczało bezpośredni kontakt z lokalnymi środowiskami. Brak głębszego przygotowania kulturowego i językowego niejednokrotnie prowadził do uproszczonych ocen rzeczywistości politycznej Rzeczypospolitej, często postrzeganej przez pryzmat anarchii, korupcji i „barbarzyńskiej” wolności szlacheckiej. Mimo to niektórzy z dyptomatów potrafili wypracować dobre relacje z przedstawicielami elity politycznej kraju, korzystając z prestiżu, jaki niosła ze sobą reprezentacja potęgi morskiej, jaką była Wielka Brytania. Choć nie byli oni wyspecjalizowani w sprawach Europy Środkowo-Wschodniej, a ich wpływ na wydarzenia w Rzeczypospolitej był ograniczony, potrafili odgrywać rolę skutecznych obserwatorów i rzetelnych informatorów dla brytyjskiego rządu. Oceniając ich działalność, należy brać pod uwagę ograniczenia instytucjonalne

49 G. Woodward do G. Tilsona, Warszawa 15 VI 1729, NA, SP 88/35.

50 “I find it has been the custom to transmit to Your Lordship the journal of the Diet in Polish Latin; I shall punctually conform to it, though I can hardly forbear correcting some passages, that differ widely from what I learnt at school”. T. Villiers do Harringtona, Warszawa 8 X 1738 NA, SP 88/51. Również: “I must ask pardon for their unintelligibleness but at the same time assure Your Lordship that no enquiries after a less illiterate Journalist have been wanting, though hitherto made in vain”. T. Villiers do Harringtona, Warszawa 11 X 1738 (NA, SP) 88/51.

51 NA, SP 88/41, G. Woodward do E. Westona, Warszawa 21 III 1733, k. 81.

brytyjskiej służby zagranicznej oraz peryferyjność Polski w brytyjskiej polityce zagranicznej epoki.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

- The National Archives (London), Foreign Office, King's Letter Books 90/46.
The National Archives (London), State Papers Domestic, George II 36/5.
The National Archives (London), State Papers Foreign, Entry Books 104/121, 104/209, 104/214.
The National Archives (London), State Papers Foreign, Poland and Saxony SP 88/17, SP 88/18, 88/20, SP 88/22, 88/23, SP 88/24, SP 88/25, SP 88/28, 88/32, 88/35, 88/37, SP 88/38, SP 88/41, SP 88/51.
The National Archives (London), State Papers Foreign, Sweden 95/15.

Źródła drukowane

- Calendar of Treasury Books*, vol. 29: 1714–1715, red. William A. Shaw, F.H. Slingsby (London: Her Majesty's Stationery Office, 1957).
Callières Francois de, *The Art of Diplomacy*, red. Maurice A. Keens-Soper, Karl W. Schweizer (New York: Leicester University Press-Holmes and Meier, 1983).
Letters and Correspondence, Public and Private, of the Right Honorable Henry St. John, Lord Visc. Bolingbroke; during the Time He was Secretary of State to Queen Anne, Vol. 1, red. Gilbert Parke (London: G. G. and J. Robinson, 1798).
Report on the Manuscripts of Lord Polwarth, Preserved at Mertoun House, Berwickshire, Vol. 1-2 (London: His Majesty's Stationery Office, 1911, 1916).

Książki i monografie

- Åström Sven-Erik, *From Stockholm to St. Petersburg. Commercial Factors in the Political Relations between England and Sweden, 1675–1700* (Helsinki: Finnish Historical Society, 1962).
Black Jeremy, *British Diplomats and Diplomacy, 1660–1800* (Exeter: University of Exeter Press, 2001).
Graham John Murray, *Annals and Correspondence of the Viscount and the First and Second Earls of Stair*, vol. 1 (Edinburgh–London: William Blackwood and Sons, 1875).
Hanczewski Paweł, *Dyplomacja brytyjska w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1748–1756. Misje w Berlinie, Dreźnie, Petersburgu i Wiedniu* (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2001).

- Hartley Janet M., *Charles Whitworth. Diplomat in the Age of Peter the Great* (London–New York: Routledge, 2002).
- Horn David Bayne, *British Diplomatic Representatives, 1689–1789* (London: Royal Historical Society, 1932).
- Horn David Bayne, *The British diplomatic service, 1689–1789* (Oxford: Oxford University Press, 1961).
- The House of Commons, 1690–1715*, Vol. 5: *Members O–Z*, red. Eveline Cruickshanks, Stuart Handley, David W. Hayton (Cambridge: Cambridge University Press, 2002).
- Krysztopa-Czupryńska Barbara, *Rzeczpospolita w oczach dyplomatów brytyjskich w pierwszej połowie XVIII wieku* (Olsztyn: Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Olsztynie, 2013).
- Lewis George Cornewall, *Essays on the administrations of Great Britain from 1783 to 1830*, red. Edmund Head (London: Longman, Green, Longman, Roberts, & Green, 1864).
- Namier Lewis, Brooke John, *The House of Commons, 1754–1790*, vol. 3: *Members K–Y* (London: His Majesty's Stationery Office, 1964).
- Przedziecki Renaud, *Diplomatic ventures and adventures. Some experiences of British Envoys at the Court of Poland* (London: Polish Research Centre, 1953).
- Roosen William James, *The Age of Louis XIV. The Rise of Modern Diplomacy* (Cambridge: Schenkman Publishing Co., 1976).
- Thompson Andrew C., *Britain, Hanover and the Protestant Interest, 1688–1756* (Woodbridge: The Boydell Press, 2006).
- Thuillier Guy, *La première école d'administration: l'Académie politique de Louis XIV* (Genève: Librairie DROZ S.A., 1996).

Czasopisma

- Horn David Bayne, "The Cost of the Diplomatic Service, 1747–52", *The English Historical Review* 43/172 (1928): 606–611.
- Milne June, "The Diplomacy of Dr. John Robinson at the Court of Charles XII of Sweden, 1697–1709", *Transactions of the Royal Historical Society* 30 (1948): 75–93.
- Sańkiewicz-Munnerlyn Ewa, „Historia Nuncjatury Apostolskiej w Polsce i rola nuncjusza w dyplomacji”, *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica* 23 (2019): 164–174.
- Schweizer Karl, "Scotsmen and the British Diplomatic Service, 1714–1789", *International Review of Scottish Studies* 8 (1978): 115–136.

Rozdziały w monografiach

- Anusik Zbigniew, „Problemy życia codziennego na placówce dyplomatycznej w końcu XVIII wieku”, w *Między Barokiem a Oświeceniem. Radości i troski dnia codziennego*, red. Stanisław Achremczyk (Olsztyn: Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, 2006), 103–121.

- Chomicki Grzegorz, „Dole i niedole brytyjskiego dyplomaty. O karierze Jamesa Scotta i jego misjach w Saksonii, Rzeczypospolitej i Gdańsku”, w *Gospodarka, społeczeństwo, kultura w dziejach nowożytnych. Studia ofiarowane Pani Profesor Marii Boguckiej*, red. Andrzej Karpiński, Edward Opaliński, Tomasz Wiślicz (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2010), 61–80.
- Chomicki Grzegorz, „Dyplomacja brytyjska wobec problemów politycznych Rzeczypospolitej (od wstąpienia na tron Jerzego I do zawarcia pokoju w Nystadt)”, w *Rzeczpospolita w dobie wielkiej wojny północnej*, red. Jadwiga Muszyńska (Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej 2001), 167–184.
- Courtney William Prideaux, „Schaub, Sir Luke”, w *Dictionary of National Biography*, vol. 50: *Russen – Scobell*, red. Sidney Lee (London: Smith, Elder, & Co., 1897), 412–413.
- Krysztopa-Czupryńska Barbara, „Rzeczpospolita w wielkiej wojnie północnej w świetle relacji Johna Robinsona (1703–1707)”, w *Polska wobec wielkich konfliktów w Europie. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV–XVIII wieku*, red. Ryszard Skowron (Kraków: Societas Vistulana, 2009), 91–108.
- Newman Aubrey, „Two Countries, one Monarch. The Union England/Hanover as the Ruler’s personal Problem”, w *Die Personalunionen von Sachsen-Polen 1697–1763 und Hannover-England 1714–1837. Ein Vergleich*, red. Rex Rexheuser (Wiesbaden: Harrassowitz Verlag, 2005), 353–368.
- Norgate Gerald le Grys, „Robinson, Thomas”, w *Dictionary of National Biography*, vol. 49: *Robinson – Russell*, red. Sidney Lee (London: Smith, Elder, & Co., 1897), 47–49.
- Scott Hamish M., „Prussia’s Royal Foreign Minister: Frederick the Great and the Administration of Prussian Diplomacy”, w *Royal and Republican Sovereignty in Early Modern Europe. Essays in Memory of Ragnhild Hatton*, eds. Robert Oresko, G.C. Gibbs, Hamish M. Scott (Cambridge: Cambridge University Press, 1997), 500–526.
- Simms Brendan, „Hanover in British Policy 1714–1783. Interests and Aims of the Protagonists”, w *Die Personalunionen von Sachsen-Polen 1697–1763 und Hannover-England 1714–1837. Ein Vergleich*, red. Rex Rexheuser (Wiesbaden: Harrassowitz Verlag, 2005), 311–334.
- Stephens Henry Morse, „Dalrymple, John”, w *Dictionary of National Biography*, vol. 13: *Craik – Damer*, red. Leslie Stephen (London: Smith, Elder, & Co., 1888), 420–423.

